

dził podobno, że wolałby tłómaczyć widzenia św. Jana, niż tę pieśń, taką trudność przedstawiała ta gmatwanina, najniestosowniej podzielona na rozdziały przez późniejszych przepisywaczy i układaczy. Dzięki wreszcie usilowaniom badaczy udało się wydzielić i uporządkować tego hebrajskiego Anakreona. Odtąd znalazł on licznych tłómaczy, interpretatorów, naśladowników, przerabiaczy.

Z naszych przekładów tych pieśni najwięcej jest znany przekład Ujejskiego. Ale autor Ciorana nadał pieśniom formę zbyt lekką, piosenkową. Ostatni przekład p. Dana formą swą, kolorytem i językiem jest daleko więcej zbliżony do oryginału. Drga miłośnym szaleem upojenia, chcią bezgraniczną. Mniej szczęśliwy jest jednak p. Dan w doborze rymów. „Stawów” rymuje z „murawy”, „ramion” z „łamią”, „chłód” z „w.ódl”, „las” z „gwiazd” itd. Wydanie ozdabiają (?) rysunki (drzeworyty) futurystyczne p. Lillego. Są na nich „stylizowane” niby jakieś drzewa, niby sarny...

Przetłumaczył Smolik. „Przez lądy i oceany”. Warszawa-Kraków, nakł. księgarni J. Czerneckiego.

Tytuł i oprawa jak książki dla dzieci, czemu treść nie odpowiada. Zapewne, że książka ta może być z pożytkiem czytana przez młodzież dojrzałą, ale nie dla niej jest pisana. Lekarz, polak w wojsku austriackim, wzięty został do niewoli rosyjskiej i opowiada, co przeżywał. Nie literat, więc opowiadanie jego jest proste, bezpretensjonalne, ale w tym właśnie jego wartość, bo nie puszcza wodzy fantazji, nie koloryzuje, a podaje to, co widział i co

Na Szpital Bonifratrów w Krakowie w myśl odezwy zamieszczonej w Nr. 10 „Nowości Ilustrowanych” złożyła w Administracji naszego pisma p. Z. Velké z Krakowa 500 Mp.

Do Konwentu Bonifratrów (Kraków, ul. Krakowska 1. 48) wpłynęły następujące ofiary: OO. Redemptoryści Kraków-Podgórze — 50.000 Mp, Dr Michał Hładij Kraków — 100.000 Mp, OO. Redemptoryści w Tachowie — 10.000 Mp, Kulinowscy Kraków — 10.000 Mp, Dr Tadeusz Epstein Kraków — 5.000 Mp, Urząd parafialny Przyborówka 5.000 Mp, Ks. Józef

Drozd w Sanoku — 2.000 Mp, Ks. Jan Mosodowicz w Jaśliku — 1000 Mp, Zofia Ciechanowska Kraków — 1.000 Mp, Stasicki Lwów — 100 Mp, Marya Haralewiczówna Radomysł — 250 Mp, od bezimiennnej osoby Poznań — 100.000 Mp, Wydawnictwo „Nowości Ilustrowanych” Kraków — 10.000 Mp, B. W. Weindling Kraków — 30.000.

Konwent Bonifratrów wszystkim WW. PP. Ofiarodawcom składa staropolskie najserdeczniejsze „Bóg zapłać!”



Z teatrów: „Amor w śniegu”. Akt II. Cesarz (p. Lelewicz) odbywa czerle. Po prawej ręce Rönner, pułkownik (p. Karasiński) po lewej v. Parthey (p. Rewski) Kłan'a sę b. m. m. Ischl. Fot. art. Studio.



Z teatrów: „Amor w śniegu”. P. Andrzej Lelewicz, jako cesarz Franc. Józef. Fot. art. Studio

przeżył. A przeżył wiele, patrzeć umiał. Opisuje swą podróż na Syberję, swą niewolę. Kreśli nam stosunki w obozach jeńców, w szpitalach. Podaje nadzwyczaj ciekawe szczegóły o polskiej emigracji na Syberję, o polskim żołnierzu tułaczem. Przeżył wybuch rewolucji, był pod rządami Czechów i admirała Kełczaka. Można powiedzieć, że tu pierwszy raz spotykamy się z jasnym przedstawieniem tych wypadków. Niedola naszych wygnańców, owo syberyjskie San Domingo, nikczemność Czechów — występują tu w całej pełni. Zapoznajemy się też z miastami syberyjskimi i chińskimi, z ludnością tych egzotycznych krajów. Powrót do Polski przez Japonię, Ocean Indyjski, morze Czerwone itd. wypełnia resztę kart tej wysoce zajmującej i pouczającej książki. Czyta się też ją z rosnącym zaciekawieniem.

kb.

## Już opuścił prasę Nr. 3 „DZIATWY POLSKIEJ” ILLUSTROWANEGO DWUTY- GODNIKA DLA DZIECI

Treść numeru, na którą składają się krótsze lub dłuższe opowiadania wierszem i prozą, wesołe żarciki, dział zagadkowy itd., bardzo starannie dobrana, a bogato ilustrowana, załatwić może naprawdę najmłodszych czytelników, którzy w swym organie znajdują sposobność nie tylko przyjemnego, ale i pożytecznego spędzenia czasu. „DZIATWA POLSKA” ma bowiem za zadanie bawić, ale zarazem i uczyć.

Zgłoszenia prenumeraty przyjmuje Redakcja i Administracja „DZIATWY POLSKIEJ”

KRAKÓW, ul. Kazimierza Wielkiego L. 95

Numery pojedyncze do nabycia w księgarniach i agencjach dzienników.

## Kącik humorystyczny.

ooo

### Fatalna trzynastka.

— Dyabli nadali — narzekał pan radca — z tem nowem ozną zeniem godzin liczbami od jeden do dwadzieścia cztery. Dawniej jadałem obiad o pierwszej, teraz o trzynastej, i prawdopodobnie z tego powodu mam ciągle awantury z moją starą...

oo

### Żona — papież.

(Podśluchana rozmowa).

— I cóż tam żona dobrodziejka?  
— Powiadam panu, mam z nią krzyż Pański!... Przewróciło się kobiecie w głowie i wydaje się jej, że jest papieżem, a ja biedak muszę to odcierpieć!  
— W jakiż sposób daje to panu odczuć?  
— Nabiła sobie głowę, że papież rozdaje kapelusze kardynalskie i dalejże go naśladować, a w tem cała bieda, że wszystkie mnie się dostają, niech się tylko spóźnią na obiad lub wrócę do domu wieczór po dziesiątej...

## Gabinet „fachowy”.

Anglicy pragną mieć „na właściwym miejscu właściwego człowieka”, Rzymianie zaś mówili: „nomen-omen”. Stosując się do tego, ułożono następującą listę kandydatów na członków gabinetu złożonego wyłącznie z posłów sejmowych.

Minister spraw zagranicznych:

Feliks Duda lub Zawada.

Minister spraw wewnętrznych:

Dominik Tutaj.

Minister skarbu:

Al. Skarbek, Antoni Chudy, Jerzy Kantor, Jan Pioniążek, Perl.

Minister komunikacji:

Ks. Pośpiech, Tabor.

Minister aprowizacji:

Józef Bochenek, Franciszek Maślanka, Teofil Kurczak, Antoni Pączek, Eug. Okoń.

Minister wojny:

Jakób Bojko, Szymon Piechota.

Minister oświaty: vacat.

Minister handlu i przemysłu:

Kaz. Krawiec, Tadeusz Tabaczyński, Jan Smole.

Minister rolnictwa:

Tomasz Wróbel lub Franciszek Jęczmyk.

Minister sprawiedliwości:

Antoni Mizera.

Minister robót publicznych:

Adam Cieśl.

Na prezydenta gabinetu upatrzono albo ministr sprawiedliwości: Mizera, albo Jana Skrzypka, albo Józefa Zamiarę.

oo

## Tryumfy „Cracovii” w Pradze.

— Cóż powiesz o zbajaniu się naszych piłkowników w Pradze?

— Z góry wiedziałem, że tak będzie.

— ? ?

— Słyszałeś to kiedy, abyśmy wygrali w jakiegokolwiek bądź sprawie z Czechami? Zawsze nas orzną i śmieją się z głupich, co się z nimi wdają.

oo